

# Misiarczyk, Leszek / Sprusiński, Paweł

---

## Apostazja, zabójstwo i cudzołóstwo w praktyce pokutnej Kościoła I i II wieku

---

Studia Płockie 39, 29-50

---

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Leszek Misiarczyk  
Ks. Paweł Sprusiński

---

## APOSTAZJA, ZABÓJSTWO I CUDZOŁÓSTWO W PRAKTYCE POKUTNEJ KOŚCIOŁA I I II WIEKU

### Wstęp

Chrystus powierzył swoim uczniom zadanie jednania ludzi z Bogiem, co należy, jak słusznie podkreślił w adhortacji *Reconciliatio et paenitentia* Jan Paweł II, do samej istoty misji Kościoła: „Nakłanianie ludzkiego serca do nawrócenia i pokuty oraz ofiarowanie mu daru pojednania zawiera się w naturze misji Kościoła.”<sup>1</sup> Z drugiej jednak strony wiadomo, że przebaczenie bez wewnętrznej skruchy, wyznania win, czy mocnego postanowienia poprawy i należytej pokuty pozostanie tylko pustym i pozbawionym sensu gestem. W początkach istnienia Kościoła pojawiły się więc bardzo szybko wśród chrześcijan pytania o warunki otrzymania Bożego przebaczenia i wątpliwości czy Kościół posiada władzę odpuszczania wszystkich grzechów. W chrześcijaństwie starożytnym te wątpliwości w najbardziej radykalnej formie przedstawił Tertulian kwestionując, zwłaszcza w okresie montanistycznym swojego życia, ową *potestas alligandi et solvendi* Kościoła wobec triady grzechów: cudzołóstwa, zabójstwa i apostazji. Twierdził on mianowicie, że Kościół nie posiada władzy odpuszczania tych właśnie trzech grzechów: cudzołóstwa, zabójstwa i apostazji a ci, którzy dopuścili się takich grzechów muszą czekać na sąd Boży po śmierci. W pierwszych trzech wiekach życia Kościoła największy problem stanowił niewątpliwie grzech apostazji, który w okresie prześladowań pojawiał się cyklicznie w życiu chrześcijan tamtej epoki. I choć poglądy Tertuliana zostały odrzucone przez większość Ojców Kościoła II i III wieku, to jednak życie Kościoła współczesnego, choćby w Polsce po upadku komunizmu, pokazuje, że temat grzechu apostazji pozostaje w jakimś sensie nadal aktualny. Szkoda, że cała dyskusja na ten temat została wpleciona w bieżącą walkę polityczną

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Reconciliatio et paenitentia*, w: Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II, t. 1, Kraków 1996, s. 191-267, tutaj s. 235.

i rzadko lub wcale nie rozpatruje się postawy niektórych chrześcijan w czasach komunizmu w kategoriach apostazji. Jeszcze mniej można znaleźć refleksji teologicznej na temat, jak to trafnie określił Jan Paweł II „milczącej apostazji” chrześcijan na Zachodzie Europy czy w Ameryce Północnej. A praktyka Kościoła antycznego w tym względzie może być bardzo pouczająca. W tym artykule chcemy dokładniej przyjrzeć się zarówno nauczaniu samego Jezusa i Apostołów na ten temat jak też praktyce Kościoła II wieku. Spojrzenie na starożytną tradycję kościelną może stanowić cenną wskazówkę dla współczesnych chrześcijan, jak postępować z tymi, którzy dopuścili się grzechu apostazji, zabójstwa lub cudzołóstwa a teraz pragną wrócić i brać czynny udział w życiu wspólnoty Kościoła.

### Nowy Testament wobec grzechów apostazji, zabójstwa i cudzołóstwa

Naszą analizę rozpoczniemy od tych fragmentów Nowego Testamentu, które przedstawiają relacje Jezusa wobec ludzi, którzy popełnili grzechy apostazji, cudzołóstwa i zabójstwa.<sup>2</sup> Jako biblijną podstawę dla wyróżnienia owej triady grzechów wskazuje się najczęściej tak zwany Dekret Apostolski (Dz. Ap. 15,22-29), który nakazywał braciom pogańskiego pochodzenia, aby powstrzymali się od „ofiar składanym bożkom, od krwi i od nierządu” (15,29). Po oderwaniu zarządzenia od kontekstu religijnego i kulturowego judaizmu antycznego, interpretowano je jako bezwzględny zakaz bałwochwalstwa, zabójstwa i cudzołóstwa. Chrześcijan, którzy dopuścili się tych przewinień, Kościół nie skazywał oczywiście na potępienie, ale nakazywał długotrwałą pokutę, pozostawiając rozgrzeszenie samemu Bogu.<sup>3</sup> Przyczyną takiego stanowiska Apostołów było niewątpliwie nauczanie samego Jezusa. Spróbujmy teraz przyjrzeć się nauczaniu Chrystusa w interesujących nas fragmentach Pisma Świętego.

Według Ewangelisty Marka Jezus Chrystus otwiera swoje nauczanie wezwaniem: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię!” (1,15) Do Królestwa Bożego, które głosi Syn Boży prowadzi jedynie *metanoia*, czyli wewnętrzna,

<sup>2</sup> Łk 23,39-43. Fragment ten dotyczy złoczyńców, którzy byli ukrzyżowani razem z Jezusem. Mateusz i Marek określają ich wyrazem *lestos* (zbojca, bandyta, buntownik). Natomiast Łukasz używa słowa *kakurgon* – osoba czyniąca zło. Jeżeli przyjąć, że owi *lestoi* dopuścili się zabójstwa, wówczas byłby to opis relacji Chrystusa wobec zabójcy, a więc chodziłoby o jeden z triady interesujących nas grzechów. Z uwagi jednak na małe prawdopodobieństwo, iż chodzi o grzech zabójstwa, pomijamy ten fragment w dalszych analizach.

<sup>3</sup> Por. G. Ryś, Między sądem a „medycyną zbawienia”, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/historia\\_pokuty.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/historia_pokuty.html); zob. J. Taylor, Dzieje Apostolskie. w: W. R. Farmer (red.), Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego, Warszawa 2000, s. 1367-1403, tutaj s. 1391; zob. także. E. Dąbrowski, Dzieje Apostolskie. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, Poznań 1961, t. 5, s. 515-525.

najgłębsza przemiana człowieka.<sup>4</sup> Wezwanie do nawrócenia jest centralnym tematem nauczania Jezusa, w którym obiecuje On odpuszczenie wszystkich grzechów: „wszystkie grzechy i bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone” (Mk 3,28).<sup>5</sup> Pan nie tylko zachęca do porzucenia drogi grzechu, ale także sam przyjmuje grzeszników i jedna ich z Bogiem odpuszczając im grzechy. Z ogólnego nawoływania do nawrócenia dowiadujemy się, że Jezus wyraża Bożą wolę powszechnego odpuszczenia wszystkich występków, łączenie z trzema grzechami nas interesującymi.

Zobaczmy teraz w szczegółach jak Jezus odnosi się do interesującej nas triady grzechów. Zaczniemy od opowiadania o nawróceniu jawno grzesznicy, które znajduje się tylko w Ewangelii Łukasza (7,36-50).<sup>6</sup> Chrystus, aby uświadomić gościom zebranych na posiłku u faryzeusza Szymona wielkość gestu uczynionego przez kobietę wypowiada kluczowe zdanie dla zrozumienia całej perykopy: „Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowiała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje” (7,47). Wy-mowa przypowieści o dłużnikach jest jednoznaczna: bardziej miłuje ten, komu więcej przebaczone. Miłość i jej intensywność zależą od wielkości przebaczonych win. Kobieta wykazuje wielką i głęboką miłość, ponieważ Jezus odpuścił jej liczne i ciężkie grzechy. Płyną z tego dwa ważne wnioski. Po pierwsze, człowiek przemieniony przez przebaczenie odpowiada gestem największej miłości, która należy się tylko Bogu. Po drugie, nawrócenie polega na powrocie do głębokiego związku miłości z osobą Jezusa a wraz z przebaczeniem rozpoczyna się nowe życie – życie ucznia całkowicie zdobytego przez Chrystusa.

Zdaniem wielu biblistów, z opisu przebaczenia jawno grzesznicy, możemy poznać nie tylko stosunek Jezusa do przebaczenia-nawrócenia, ale również schemat praktyki Kościoła, do którego Łukasz adresował swoją Ewangelię. Dokładna lektura tekstu pozwala dostrzec pewien schemat pokutny: grzeszny człowiek (niewiasta), żal i boleść z powodu grzechów, wyrażone płaczem, publiczne wyznanie i prośba o przebaczenie (postawa kobiety), rozgrzeszenie („Twoje grzechy są odpuszczone” – 7,48), końcowe pozdrowienie liturgiczne („Idź w pokoju” – 7,50).<sup>7</sup> Dla nas z powyższych rozwa-

<sup>4</sup> Zob. A. Suski, Wezwanie do pokuty w Nowym Testamencie, „Ateneum Kapłańskie” 1977, z. 1, s. 16-32.

<sup>5</sup> Kontekst bliższy mówi tu również o grzechu przeciw Duchowi Świętemu. Trudności wynikające z rozumieniem tej kwestii omówimy w dalszej części.

<sup>6</sup> Pomijamy analizę fragmentu J 8,1-11, ponieważ jest uboższy w interesujące nas treści. Po za tym warto zaznaczyć, iż to opowiadanie prawdopodobnie pierwotnie nie należało do Ewangelii świętego Jana (brak go w najstarszych rękopisach). Zob. L. Stachowiak, Ewangelia według świętego Jana. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, t. 4, Poznań – Warszawa 1975, s. 234-237.

<sup>7</sup> Por. J. Kudasiewicz, Jezus wzorem i nauczycielem przebaczenia, „Pastores” 7 (2000) nr 2, s. 16-26, tutaj s. 16-19; zob. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu, t. 1, Poznań – Warszawa 1999, s. 310-312.

zań najważniejszy jest fakt, że Jezus odpuszcza grzech cudzołóstwa i uznaje go za grzech odpuszczalny.

Kolejnym elementem nauczania Nowego Testamentu jest relacja Jezusa do apostatów. Istotnym fragmentem biblijnym dla poznania tej relacji, jest opis zaparcia się Piotra (Mt 26,69-75; Mk 14,66-72; Łk 22,54-62; J 18,12-27). Warto zaznaczyć, iż opis ten przytaczają wszyscy Ewangelści, co potwierdza, iż mamy tutaj do czynienia z wydarzeniem historycznym aczkolwiek różnie opisanym przez każdego z Ewangelistów. Tylko w Ewangelii Łukasza, podczas zapowiedzi zaparcia, „Piotr słyszy zapewnienie Jezusa o modlitwie, aby nie ustała jego wiara (22,31nn.)”.<sup>8</sup> Na skutek licznych pokus grono tych, którzy chodzą za Jezusem zmniejszy się poważnie. Jeśli Szymon ocaleje, to tylko dlatego, że będzie się za nim wstawiał Jezus.<sup>9</sup> Po pojmaniu Mistrza, Piotr na dziedzińcu najwyższego kapłana trzykrotnie zaprzeczył temu, że zna Jezusa. Charakterystyczne dla opisu Janowego jest to, że gdy Annasz wypytuje Jezusa o Jego naukę i o uczniów, a Piotr wbrew swym wcześniejszym zapewnieniom wypiera się znajomości z Jezusem. Ewangelista Jan, być może celowo, zestawia ze sobą te dwa wydarzenia jako ostrzeżenie dla uczniów, którzy byli zbyt pewni siebie, że wytrwają przy Jezusie.<sup>10</sup> Podobnego zestawienia można się dopatrywać w opisie Markowym. Wysoka Rada podjęła trzy próby, aby usprawiedliwić oskarżenia oraz wydanie wyroku śmierci („wielu” w. 14,56, „niektórzy” w. 14,57, sam najwyższy Kapłan w. 14,60-65). Jednocześnie trzy razy Piotr pytany jest o to, co łączy go z Jezusem. Jezus wyraźnie odpowiada, że przychodzi od Boga, Piotr równie wyraźnie trzy razy odpowiada, że nie zna Jezusa.<sup>11</sup> Gdy zwykła odpowiedź nie wystarczała, Apostoł zaczął nawet zaklinać się i przysięgać, powtarzając ciągle te same słowa: „Nie znam tego Człowieka” (Mt 26,72b. 74b).<sup>12</sup> U Mateusza i Marka pianie koguta przypomina Piotrowi smutne prorocтво: „Nim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz” (Mt 26,34). Apostoł zrozumiał jak płonne były zapewnienia o stałości jego wiary. Zreflektował się, opuścił towarzystwo, które było dla niego okazją do grzechu zaparcia się swojego Mistrza i płaczem rozpoczął swoją drogę powrotu do Jezusa.<sup>13</sup> Jedynie Łukasz wspomina, że gdy piał kogut „Pan obrócił się i spojrział na Piotra” (22,61). Wydaje się, że Ewangelista tymi sło-

<sup>8</sup> H. Seweryniak, *Święty Kościół powszedni*, Warszawa 1999, s. 123.

<sup>9</sup> Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, dz. cyt., t. 1, s. 397.

<sup>10</sup> Por. T. Okure, *Ewangelia według świętego Jana*, w: W. R. Farmer (red.), dz. cyt., s. 1302-1366, tutaj s. 1356; zob. L. Stachowiak, dz. cyt., s. 356-359.

<sup>11</sup> Por. V. Howard, D. B. Peabody, *Ewangelia według świętego Marka*, w: W. R. Farmer (red.), dz. cyt., s. 1206-1238, tutaj s. 1235; zob. H. Langkammer, *Ewangelia według świętego Marka. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Poznań – Warszawa 1977, t. 4, cz. 2, s. 335-337.

<sup>12</sup> Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, dz. cyt., t. 1, s. 157.

<sup>13</sup> Zob. J. Homerski, *Ewangelia według świętego Mateusza. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Poznań – Warszawa 1979, t 3, cz. 1, s. 343.

wami chce wyrazić nadprzyrodzoną pomoc, jakiej Jezus udzielił Piotrowi w tym momencie. Jezusowe spojrzenie uświadomiło Piotrowi niewłaściwość jego postępowania i pobudziło do żalu.<sup>14</sup>

W Nowym Testamencie tylko w trzech analizowanych tekstach znajdujemy opisaną postawę Jezusa wobec apostazji i cudzołóstwa. Brak jest natomiast opisanej Jego postawy wobec zabójstwa. Trochę światła na praktykę pokutną Kościoła czasów apostoelskich mogą nam rzucić teksty Nowego Testamentu o ustanowieniu sakramentu pokuty. Wiedząc, że nikt z ludzi nie jest na tyle silny i czujny, aby po chrzcie mógł uniknąć grzechu Chrystus dał Kościołowi „klucze” Królestwa Niebieskiego, których mocą może on przebaczać każdemu grzesznikowi żałującemu za popełnione grzechy.<sup>15</sup> Od czasu rozpoczęcia północnoafrykańskich sporów o pokutę w początkach III wieku do dziś jako klasyczne teksty Nowego Testamentu świadczące o ustanowieniu przez Chrystusa sakramentu pokuty przyjmuje się trzy: dwa z Ewangelii Mateusza, które mówią o władzy „wiązania i rozwiązywania” oraz tekst z Ewangelii świętego Jana dotyczący władzy odpuszczania i zatrzymywania grzechów.<sup>16</sup>

W Ewangelii Mateusza centralnym miejscem jest tekst skierowany do Księcia Apostołów: „Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr czyli Skala, i na tej Skale zbuduje Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (16,18-19). A także: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (18,18). Natomiast w Ewangelii Jana: „A Jezus rzekł do nich: »Pokój wam! Jak Ojciec mnie posłał, tak i ja was posyłam«. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im »Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane?«” (20,21-23).

Symbolika kluczy, którą posłużył się tylko Mateusz, wyraża władzę i odpowiedzialność.<sup>17</sup> Powierzona Piotrowi władza i związane z nią decyzje znajdują swoją aprobatę ze strony Boga. Symbolikę zaś kluczy należy rozumieć w sensie autorytetu wynikającego z nauczania i wiążącej się z nim władzy nad sumieniem człowieka, jego formowaniem i oczyszczaniem z grzechów. Kościół „zbudowany na Piotrze” będzie stanowił pewnego rodzaju

<sup>14</sup> Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza*. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, Poznań – Warszawa 1974, t. 3, cz. 3, s. 338.

<sup>15</sup> Por. KKK 979.

<sup>16</sup> Por. A. Marcol, *Pokuta i sakrament pokuty*, Opole 1992, s. 23.

<sup>17</sup> Większość badaczy uważa, że Ewangelista „wkomponował w Markową tradycję sceny spod Cezarei Filipowej autentyczne słowa Jezusa wypowiedziane do Piotra przy różnych okazjach”. H. Seweryniak, *Święty...*, dz. cyt., s. 119; zob. Tenże, *Świadek i sens*, Płock 2001, s. 443; zob. J. Homerski, dz. cyt., s. 245-246.

„agendę” Królestwa Niebieskiego wydając decyzje o przynależności swych członków do niego.<sup>18</sup>

W kontekście upomnienia braterskiego Jezus powtarza obietnicę, którą dał, co prawda, Piotrowi (Mt 18,18), ale wyraźnie skierowaną do szerszego grona uczniów. Chodzi tu o władzę kluczy daną Kościołowi, a więc całej wspólnocie wyznawców nauki Jezusowej. Każda wspólnota działa przez swoich legalnych przedstawicieli, tak więc władza dana przez Chrystusa jest i będzie przekazywana tym, do których Chrystus skierował słowa „komu odpuscicie grzechy są im odpuszczone, a komu zatrzymacie są im zatrzymane” (J 20,23). Jezus spośród grona swoich uczniów osobiście wybrał Dwunastu, którzy w imieniu wspólnoty otrzymali władzę przyjmowania i jednania ludzi z Bogiem i wspólnotą. Jednocześnie Apostołowie mogli również wykluczać ze wspólnoty tych, którzy nie zasługiwali na to by w niej przebywać.<sup>19</sup>

Wydarzenia opisane przez Mateusza egzegeci interpretują na kilka sposobów. Interpretacja jurystyczna głosi, że udzielona Piotrowi jak również innym Apostołom, władza kluczy, obejmuje także odpuszczanie grzechów. Interpretacja filologiczna sugeruje na podstawie analogii do rabinistycznych tekstów na temat wiązania i rozwiązywania, że jest to władza orzekania o wykluczeniu lub przyjęciu grzesznika do społeczności wierzących. Interpretacja eklezjologiczna podkreśla, że Kościół jest historycznym i widzialnym znakiem obecności łaski Bożej na ziemi, dlatego każde odsunięcie się grzesznika od Kościoła oznacza jego zgubę wieczną, każde zaś przyjęcie pokutującego ma dla niego znaczenie zbawcze. Interpretacja demonologiczna utrzymuje, że zwrot rozwiązywać oznacza autorytatywne uwolnienie człowieka spod wpływu złych mocy, podczas gdy wiązanie oznacza równie autorytatywne przekazanie człowieka szatanowi.<sup>20</sup> Jakkolwiek można interpretować wybrane fragmenty, oznaczają one daną z nakazu samego Chrystusa szczególną moc Kościoła nad wszystkimi grzechami. Kościół posiada więc władzę nad wszelkiego rodzaju grzechami właśnie z nakazu samego Chrystusa i dzięki Jego mocy. „Związanie” lub „rozwiązanie” nie oznacza niemocy Kościoła albo braku miłosierdzia ze strony Chrystusa, ale odnosi się raczej do dyspozycji grzesznika.

Evangelista Jan umieszcza przekazanie władzy odpuszczania grzechów zaraz po Zmartwychwstaniu, gdy Chrystus powierza apostołom posłannictwo, jakie zlecił Mu Ojciec. Gest tchnienia nawiązuje do Rdz 2,7, gdzie Bóg udziela życia człowiekowi a teraz w podobny sposób Jezus udziela uczniom nowego życia nadprzyrodzonego, które za sprawą Ducha Świętego będą szerzyli wśród wszystkich ludzi. Synowi Bożemu przysługuje władza sądenia

<sup>18</sup> Por. J. Homerski, dz. cyt., s. 249-250; zob. A. Leske, *Ewangelia według świętego Mateusza*, w: W. R. Farmer (red.), dz. cyt., s. 1133-1205, tutaj s. 1181.

<sup>19</sup> Por. J. Homerski, dz. cyt., s. 267; zob. A. Leske, dz. cyt., s. 1184.

<sup>20</sup> Por. A. Marcol, dz. cyt., s. 23-24; zob. W. Granat, *Sakramenty Święte*, cz. 2, *Chrzest, Bierzmowanie, Pokuta*, Lublin 1966, s. 254-261.

i w tej władzy będą teraz uczestniczyć uczniowie, określając eschatologiczny los ludzi. Działalność Apostołów ma odtąd polegać na przywracaniu żywej łączności wiernych z Jezusem w imię Jego zasług. Zatrzymanie grzechów nie jest arbitralną decyzją Kościoła, ale to ostateczna konsekwencja trwałego odłączenia się człowieka od Jezusa, wzgardzenie Nim i ofiarowanym przez Niego nowym życiem.<sup>21</sup> Władza odpuszczania i zatrzymywania grzechów jest darem Zmartwychwstałego, czyli owocem odkupienia, które On przynosi.

Fragmety z Ewangelii Mateusza opisują, więc zapowiedź otrzymania przez uczniów w najbliższej przyszłości władzy kluczy. Obietnica adresowana jest najpierw do samego Piotra (16,19), później do wszystkich Apostołów (18,18). Ta zapowiedź udzielenia władzy wiązania i rozwiązywania realizuje się, według Ewangelii Janowej, po zmartwychwstaniu. Jezus Chrystus udzielając Ducha Świętego Apostołom (J 20, 22-23) przekazuje im władzę nad wszystkimi grzechami.

Zobaczmy teraz postawę Apostołów wobec interesujących nas grzechów. Nowy Testament zawiera wiele informacji odnoszących się do sposobu sprawowania pokuty w Kościele pierwszych wieków. Chrześcijańska pokuta od samego początku została na stałe złączona z sakramentem święceń, ponieważ w rozumieniu tego sakramentu bardzo ważną rolę odgrywa szafarz, który udziela przebaczenia w imieniu Boga i Kościoła. Istotnym tekstem w tym względzie jest fragment 2 Listu do Koryntian (5,18-20) z którego wynika, że dla św. Pawła „pojednanie” nie było aktem jednorazowym, ale procesem ciągłym aktualizowanym przede wszystkim przez głoszenie słowa i sprawowanie pokuty.<sup>22</sup> W pismach Apostołów znajdujemy ogólne wskazówki do wymierzenia grzesznikowi kary proporcjonalnej do wykroczenia oraz podtrzymania go na duchu i przebaczenia mu (1 Kor 2,5-11),<sup>23</sup> zachętę do praktykowania upomnienia braterskiego i modlitwy z grzesznika (1 J 5,16),<sup>24</sup> a także do radykalnego zerwania z grzesznikiem i wykluczenia go ze wspólnoty w przypadku poważnych grzechów, jak np. utrata wiary (1 Tm 1,19-20)<sup>25</sup> czy kazirodztwo (1 Kor 5,1-5)<sup>26</sup> popełnianych notorycznie. W przypadku ostatnich dwóch grzechów wykluczenie ze wspólnoty (ekskomunika) z jednej strony uwalniało ją od niebezpieczeństwa na jakie byłaby

<sup>21</sup> Por. L. Stachowiak, dz. cyt., s. 391; zob. A. Okure, dz. cyt., s. 1360.

<sup>22</sup> Por. J. Szymański, Szafarz sakramentu pokuty i pojednania, *Studia Włocławskie*, t. 2, 1999, s. 266-277, tutaj s. 266; zob. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, dz. cyt., t. 2, s. 187-188.

<sup>23</sup> Por. J. Szymański, art. cyt., s. 268.

<sup>24</sup> Por. W. Bołoz, Nabożeństwo pokutne a sakrament pokuty, „*Ateneum Kapłańskie*” 1977, z. 3, s. 420-421; zob. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, dz. cyt., t. 2, s. 576-577.

<sup>25</sup> Zob. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, dz. cyt., t. 2, s. 367.

<sup>26</sup> Zob. J. Lambrecht, Pierwszy List do Koryntian, w: W. R. Farmer (red.), dz. cyt., s. 1456-1486, tutaj s. 1464-1465; zob. E. Dąbrowski, dz. cyt., s. 178-180.



narażona tolerując pośród siebie zło, z drugiej zaś powodowała odsunięcie od wspólnoty brata, który zgrzeszył, w celu jego nawrócenia.<sup>27</sup>

Tej ogólnej praktyce Kościoła apostołskiego zdaje się przeczyć nauczanie Jezusa na temat grzechu przeciw Duchowi Świętemu, który jest uznawany za niedopuszczalny oraz fragmenty Listu do Hebrajczyków. Jeśli chodzi o grzech przeciw Duchowi Świętemu, to nauczanie Jezusa na ten temat (Mt 12,31-32; Mk 3,28-29; Łk 12,10) pojawia się w kontekście wyrzucania przez Niego złego ducha i oskarżenia, że czyni to mocą Belzebuba.<sup>28</sup> Grzech związany z niedostrzeganiem w Nim Mesjasza może być człowiekowi darowany, natomiast bluźnierstwo przeciw Duchowi – to znaczy świadome i dobrowolne opieranie się działaniu Ducha Bożego i odmowa uznania Jego mocy – jest niewybaczalna.<sup>29</sup> Przeciwnicy Jezusa nie uznają mocy Bożej dzięki której jest On zdolny pokonać szatana i to stanowi ich największe przewinienie.<sup>30</sup> Widzimy więc, że nieprzebaczalność dotyczy nie tyle rodzaju grzechu, co raczej jego istotnej cechy.<sup>31</sup> Przypisywanie mocy Jezusa szatanowi, jak to czynili faryzeusze, oznacza zgrzeszenie złą wolą oraz zamknięcie drogi do nawrócenia. Ponieważ Duch Święty jest źródłem skruchy i przebaczenia, bluźnierstwo przeciwko Niemu i odrzucenie Jego ewidentnego działania, oznacza zamknięcie sobie drogi do zbawienia.<sup>32</sup> Grzech przeciw Duchowi Świętemu mieści w sobie szczególnego rodzaju złość, która polega na lekceważeniu i pogardzie łaski mającej chronić od grzechu albo umożliwiającej powstać z grzechu. Jest on nieodpuszczalny nie w tym znaczeniu, że z racji specyficznej złości jaka się w nim mieści uniemożliwia jego darowanie, lecz dlatego, że wyklucza to, co właśnie chroni od grzechu i sprawia odpuszczenie.<sup>33</sup> Natomiast fragment z Listu do Hebrajczyków 10,26-27.29 zdaje się sugerować wręcz niemożliwość powrotu do Boga po odrzuceniu pełni prawdy: „Jeśli bowiem dobrowolnie grzeszymy po otrzymaniu pełnego poznania prawdy, to już nie ma dla nas ofiary przebłagalnej za grzechy, ale jedynie jakieś przerażające oczekiwanie sądu i żar ognia, który ma trawić przeciwników. Pomyślcie, o ileż surowszej kary stanie się winien ten, kto by podeptał Syna Bożego i zbezcześcił krew Przymierza, którą został uświęcony i obelżywie zachował się wobec Ducha łaski.” (10,26-27.29). Słowa jednak o niemożności uzyskania ratunku i zbawienia oraz powrotu do wiary należy tutaj rozumieć w sensie psychologiczno – moralnym: świadome odrzucenie Chrystusa odbiera apóstacie dyspo-

<sup>27</sup> Por. J. Szymański, art. cyt. s. 268.

<sup>28</sup> Zob. W. Turek, Grzech przeciw Duchowi Świętemu w tradycji patrystycznej, Kraków 2000, s. 36-44.

<sup>29</sup> Por. A. Leske, dz. cyt., s. 1172-1173.

<sup>30</sup> Por. H. Langkammer, dz. cyt., s. 133.

<sup>31</sup> Por. Z. Ziółkowski, Najtrudniejsze stronicy Biblii, Warszawa 1989, s. 333.

<sup>32</sup> Por. W. Turek, Grzech przeciw..., dz. cyt., s. 46.

<sup>33</sup> Por. R. Kostecki, dz. cyt., s. 94-96.

zycję moralną do nawrócenia.<sup>34</sup> Podobnie jak w rozdziale 6,4-6 autor nie mówi o tym, co by się stało, gdyby apostaci przestali trwać w grzechu, aby nie osłabić efektu swych napomnień (10,22-25).<sup>35</sup> Cel tych wypowiedzi jest wyraźnie parenetyczny, a nie, jak mogłoby się wydawać, wykazujący obiektywną „niemożliwość” przebaczenia. Autor Listu chce przede wszystkim zachęcić do niezachwianego trwania i rozwoju swojej wiary. Podkreśla również wielką subiektywną trudność w nawróceniu się tego, kto poznał Chrystusa, wyrzekł się Go i odszedł przez apostazję.<sup>36</sup> Uznaje jednak ten grzech za odpuszczalny.

Podsumowując nauczanie zarówno samego Jezusa jak też Apostołów przekazane nam w Nowym Testamencie widzimy, że z interesującej nas triady grzechów brakuje opisanej relacji Jezusa do ludzi, którzy popełnili zabójstwo. Postępowanie wobec cudzołożnic wskazuje, że Chrystus uważa ten rodzaj przewinienia za odpuszczalny. Grzech zaparcia się wiary w Chrystusa, również może być darowany, jeżeli apostata uwierzy w miłosierdzie Boga i nie zamyka się we własnym poczuciu winy. Praktyka św. Pawła dopuszcza czasowe wykluczenie ze wspólnoty grzesznika popełniające najcięższe grzechy jak apostazja czy kazirodztwo. Ekskomunika, której udziela się ciężko grzeszącym, ma na celu dobro wspólnoty – aby nie szerzył się w niej grzech, jak również dobro grzesznika – aby zrozumiał swoją winę i poddał się leczącej go pokucie. Teksty z Listu do Hebrajczyków, które negują odpuszczenie wszystkich grzechów mają cel parenetyczny a autor Listu chce podkreślić trudności i brak wewnętrznej dyspozycji do nawrócenia u apostaty. Zaś grzech przeciw Duchowi Świętemu wymieniany przez Chrystusa jako nieodpuszczalny, jest takim z powodu samego człowieka, który dobrowolnie odzruca działanie Ducha Świętego – źródła skruchy i przebaczenia.

### **Pasterz Hermasa**

Z czasów poapostolskich mamy niewiele pism przedstawiających problematykę pokutną, zwłaszcza dotyczącą interesującej nas triady grzechów. W tekstach takich jak *Didache*, *1 List do Koryntian* Klemensa Rzymskiego<sup>37</sup>, *Homilia z II wieku* zwana *2 Listem do Koryntian* Klemensa Rzymskiego oraz *Listy świętego Ignacego*<sup>38</sup> biskupa Antiochii znajdujemy ogólne wezwanie do nawrócenia i czynienia pokuty, trudno jest jednak dokładnie

<sup>34</sup> Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, dz. cyt., t. 2, s. 442-443.

<sup>35</sup> Por. tamże, s. 1623.

<sup>36</sup> Por. B. Mokrzycki, *Kościół w oczyszczeniu*, Warszawa 1986, s. 31.

<sup>37</sup> Zob. Clement de Rome, *Epitre aux Corinthiens*, SCh 167, ed. A. Jaubert, Paris 2000, s. 98-205.

<sup>38</sup> Zob. Ignace d'Antioche. *Aux Philadelphiens*, SCh 10bis, ed. P. T. Camelot, Paris 1998, s. 1120-131; zob. Ignace d'Antioche. *Aux Smyrniotes*, SCh 10bis, ed. P. T. Camelot, Paris 1998, s. 132-145;

wskazać, jakich grzechów dotyczy. Nie ulega jednak wątpliwości, że autorzy tych pism widzieli możliwość odpuszczania na ziemi wszystkich grzechów a władzę nad nimi przypisywali w Kościele biskupom i prezbiterom. Oni to po naznaczeniu odpowiedniej pokuty i wypełnieniu jej przez grzeszników przywracają ich do jedności z Bogiem i wspólnotą.

Wyjątek wśród zachowanych pism Ojców Apostolskich stanowi *Pasterz Hermasa*.<sup>39</sup> Do dziś jest to jedno z najbardziej tajemniczych pism wczesnochrześcijańskich, którego treść rodzi nadal wiele wątpliwości trudnych do ostatecznego rozstrzygnięcia. Dzieło pochodzi z pierwszej połowy II wieku i prawie w całości poświęcone jest tematyce pokuty i nawrócenia. Spośród zachowanych pism niekanonicznych *Pasterz* był jednym z najbardziej cenionych dzieł pierwszych wieków chrześcijaństwa do tego stopnia, że Ireneusz, Klemens Aleksandryjski i Orygenes zaliczali je nawet do ksiąg natchnionych.<sup>40</sup> Według kanonu Muratoriego, który został odkryty w 1740 r., autorem *Pasterza* jest brat papieża Piusa I (140-155), choć jak potwierdzają ostatnie dwa stulecia badań i studiów nad dziełem, nie dla wszystkich badaczy było to takie jednoznaczne.<sup>41</sup> Wydaje się, że zamiast formułowania wielu teorii o kilku autorach, lepszym wytłumaczeniem złożonego charakteru dzieła jest przyjęcie poglądu, że autor pisał je w kilku etapach i korzystał z różnych tradycji.<sup>42</sup>

Pismo należy do gatunku apokaliptyki, która przy pomocy symboli i wizji interpretuje obecną historię oraz zapowiada ostateczne zwycięstwo Boga. Zastosowany gatunek literacki dopuszcza możliwość wielu interpretacji niejednoznacznych stwierdzeń, symboli, wizji czy też wręcz pozornie sprzecznych wyrażań. Pismo to jest napisane językiem chaotycznym, brak w nim również spójnej koncepcji teologicznej.<sup>43</sup> Dzieło składa się z pięciu wizji, dwunastu przykazań i dziesięciu przypowieści (podobieństw). Jako jedyny z Ojców Apostolskich podejmuje obszernie i wprost zagadnienie *paenitentia secunda*, czyli drugiej pokuty po chrzcie. Zajmuje się przede wszystkim problemem rekoncylacji apostatów, a także możliwością „drugiej pokuty” dla cudzołożników.

<sup>39</sup> Pasterz, w: M. Starowieyski (red.), Pierwsi świadkowie, dz. cyt., s. 211-299; zob. R. Joly, Introduction, w: Tenże (red.), Hermas, Le Pasteur, SCh 53 bis, Paris 1997, s. 11-74; zob. M. Starowieyski, W kręgu chrześcijańskiego wizjonerstwa – Hermas, w: Tenże (red.), Pierwsi świadkowie, dz. cyt., s. 205-210.

<sup>40</sup> Por. F. Szulc, Hermas, w: EK, t. 6, Lublin 1993, kol. 767.

<sup>41</sup> Istnienie dwóch autorów sugerują C. de Champagny, J. Haussleiter. Według A. Hilgenfelda, S. Gieta było trzech różnych twórców *Pasterza*. Za tradycyjnym stanowiskiem mówiącym o jednym autorze, który kilkakrotnie redagował swoje dzieło opowiadają się A. Harnack, M. Dibelius, J. R. Joly, A. Hilhorst, J. Danielou. Zob. F. Szulc, Spór o „*Pasterza*” Hermasa, „Vox Patrum” 2 (1982), z. 3, s. 340-356.

<sup>42</sup> Por. F. Szulc, Spór o..., dz. cyt., s. 355.

<sup>43</sup> Por. L. Misiarczyk, Początki chrześcijańskiej nauki o wcieleniu w pismach Ojców Apostolskich, „Vox Patrum” 20 (2000), t. 38-39, s. 21-40, tutaj s. 32.

W „pierwszym widzeniu” możemy poznać szczegóły autobiograficzne, które obecne są również w innych częściach dzieła dotyczących Hermasa i jego rodziny. Hermas jest chrześcijaninem, który został sprzedany w niewolę Rode – matronie rzymskiej.<sup>44</sup> Po odzyskaniu wolności pomnażanie dóbr materialnych przez Hermasa przyczynia się do zaniedbań w wychowaniu swoich dzieci. One to podczas niedawnych prześladowań<sup>45</sup> stały się apostatami, a także złożyły donosy na swoich rodziców czego konsekwencją była konfiskata ich majątku. Po tych wydarzeniach Hermas opamiętuje się i powraca do pierwotnej gorliwości chrześcijańskiej oraz otrzymuje od Boga polecenie głoszenia pokuty.<sup>46</sup>

Na początku „pierwszej wizji” Hermas rozmawia z Rode, która znajduje się już w niebie. Dowiaduje się, że Bóg gniewa się na niego, gdyż pożądał tej kobiety w swym sercu.<sup>47</sup> Wiadomość ta tak go zmartwiła, że zaczął się zastanawiać, czy dopuściwszy się tak poważnego grzechu, będzie mógł dostąpić zbawienia.<sup>48</sup> Pograżony w rozważaniu Hermas ujrzał kobietę w sędziwym wieku, która symbolizując Kościół oznajmia mu, że gniew Boga nie jest spowodowany wspomnianym wyżej grzechem, lecz wielkim zaniedbaniem w wychowaniu dzieci skutkującym ich apostazją.<sup>49</sup> Niewiasta-Kościół, kieruje do Hermasa przesłanie, która niesie nadzieję dla jego dzieci: „Pan w swoim wielkim miłosierdziu ulituje się nad tobą i nad twoim domem (...) Nie przedstawaj więc napominać twoich dzieci, gdyż wiem, że jeśli będą pokutować z całego serca, zostaną zapisane razem ze świętymi w księgach życia.”<sup>50</sup>

Wiele wskazuje na to, że treści przekazane w wizjach są odzwierciedleniem aktualnie istniejącej praktyki pokutnej w Kościele rzymskim II wieku. Potomstwo Hermasa otrzyma przebaczenie od miłosiernego Boga, jeżeli będzie szczerze żałować i pokutować. Ważną rolę przy nawracaniu dzieci ma do spełnienia ojciec, który powinien nieprzerwanie zachęcać, napominać i umacniać swoją rodzinę. *Pasterz* przekazuje wyraźnie przeświadczenie Kościoła, że osoby, które zaparły się wiary, mogą być zapisane w księgach życia, co jest równoznaczne z osiągnięciem zbawienia. W tym fragmencie orędzie o Bożym przebaczeniu adresowane jest tylko do rodziny Hermasa, jednak w kolejnej „wizji” pojawia się istotna różnica. „Kiedy oznajmisz im te słowa, które nasz Pan mi polecił tobie objawić, – mówi do Hermasa Niewiasta-Kościół – wtedy zostaną im odpuszczone wszystkie grzechy, jakie po-

<sup>44</sup> Por. *Pasterz*, *Wizja I*, 1,1, *Pierwsi świadkowie*, s. 211.

<sup>45</sup> Być może chodzi tu o drugie prześladowanie, które wybuchło za cesarza Domicjana (81-96) lub o trzecie za panowania Trajana (98-117). Zob. B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. 1, Lublin 2001, s. 44-45.

<sup>46</sup> Por. *Pasterz*, *Wizja I*, 3,1-2, s. 212-213.

<sup>47</sup> Por. *Pasterz*, *Wizja I*, 2,4, s. 212.

<sup>48</sup> Por. *Pasterz*, *Wizja I*, 2,1, s. 212.

<sup>49</sup> Por. *Pasterz*, *Wizja I*, 3,1, s. 212-213.

<sup>50</sup> *Pasterz*, *Wizja I*, 3,2, s. 213.

przednio popełnili, jak również wszystkich świętych, którzy zgrzeszyli aż do dnia tego, jeżeli nawrócą się z całego serca i wyrwą niezdecydowanie z dusz swoich. Jeżeli po tym dniu wyznaczonym jako granica popełnią jeszcze grzech jakiś, nie znajdą już zbawienia. Kończy się bowiem czas pokuty dla sprawiedliwych. Wypełniły się dni pokuty dla wszystkich świętych, lecz dla pogan jest jeszcze możliwość nawrócenia się aż do dnia ostatniego.”<sup>51</sup> W tej wizji Hermas otrzymuje od kobiety książeczkę, której treść ma przekazać przełożonym Kościoła i wszystkim wierzącym. Jest w nim mowa o odpuszczeniu wszystkich grzechów zarówno rodzinie Hermasa jak też wszystkim świętym, czyli popełnieniu odpowiednich warunków wszystkim chrześcijanom. Wszystkim ochrzczonej zostaną darowane grzechy popełnione do dnia, w którym zostaną im oznajmione te słowa. Postawione więc zostało dla wierzących ograniczenie czasowe odnośnie czynienia pokuty. W innej sytuacji są poganie – oni mogą się nawracać aż do ostatniego dnia życia, gdyż nie poznali jeszcze Dobrej Nowiny. Chrześcijanin, który dopuszcza się grzechów powinien jak najszybciej nawrócić się, gdyż dla niego czas czynienia pokuty jest ograniczony.<sup>52</sup> Prawdopodobnie określenie „dzień wyznaczony jako granica” oznacza drugą pokutę, po której nie ma już kolejnej. Hermas nie przyznaje zaś możliwości zbawienia tym, którzy zgrzeszą kolejny raz po otrzymaniu „drugiego przebaczenia”. Tak surowa zasada jednorazowości pokuty wynika raczej z motywów psychologiczno-pedagogicznych, niż ściśle teologicznych. Chodzi o to, aby uchronić chrześcijan przed zbytnią łatwością popełniania kolejnych grzechów a Hermas jest przekonany o bliskim końcu świata, dlatego pragnie zachęcić chrześcijan do życia na jak najwyższym poziomie moralnym.<sup>53</sup>

Kontekstem omawianego fragmentu jest zapowiedź zbliżającego się prześladowania, dlatego autor zachęca do wytrwałości oraz odrzucenia wszelkiej chwiejności i niezdecydowania. „Przysiągł Pan bowiem na Syna swego: ci, którzy zaprą się własnego Pana, zostaną wyrzuceni z życia – ci przynajmniej, którzy zaprą się Go w dniach nadchodzących. Ci jednak, którzy zaparli się poprzednio, przez Jego wielkie miłosierdzie dostąpili przebaczenia.”<sup>54</sup> Hermas zapowiada w ten sposób, że zostaną wyrzucone z życia,<sup>55</sup> te osoby, które powtórnie zaprą się wiary w czasie następnego prześladowania.

Całą „drugą wizję” Hermasa można by podzielić na dwie części. Pierwsza dotyczy przebaczenia grzechów wszystkim chrześcijanom, którzy zaparli się wiary i dopuścili się później innych przewinień. Druga zaś odnosi się do kwestii niemożliwości otrzymania kolejnego przebaczenia po przystąpie-

<sup>51</sup> Pasterz, *Wizja II*, 2,4-5, s. 214-215.

<sup>52</sup> Por. B. Mokrzycki, dz. cyt., s. 29.

<sup>53</sup> Por. J. Płatek, dz. cyt., s. 129.

<sup>54</sup> Pasterz, *Wizja II*, 2,8, Pierwsi świadkowie, s. 215.

<sup>55</sup> Nie wiadomo dokładnie jak należy rozumieć ten zwrot. Być może mamy tutaj najstarszy ślad ekskomunikacji kościelnej.

niu do drugiej pokuty. Na początku omawianego tekstu nie znajdujemy jakiegokolwiek wzmianki o wykluczeniu apostatów ze wspólnoty. Zaś po uroczystej proklamacji odpuszczenia grzechów autor wskazuje, iż ci, którzy ponownie upadną, znajdują się ostatecznie poza wspólnotą wierzących.

W kluczowym dla naszych refleksji fragmencie *Pasterza* autor wskazuje na możliwość jednorazowej pokuty po chrzcie: „»Pan ustanowił zatem pokutę jedynie dla tych, którzy zostali powołani przed tymi dniami [ostatecznymi], gdyż Pan zna serca, a wiedząc wszystko z góry zna też słabość ludzką i podstępny szatana, który będzie szkodził sługom Bożym i złość swą na nich wywierał. Będąc więc bogaty w miłosierdzie ulitował się Pan nad swoim stworzeniem i ustanowił tę pokutę, a mnie zlecił nad nią władzę. Ale powiadam ci, rzecz: jeśli po tym wezwaniu wielkim i uroczystym ktoś skuszony przez szatana zgrzeszy, ma już tylko jedną możliwość pokuty. Jeśli zaś wciąż na nowo będzie grzeszyć i pokutować, nie na wiele się to przyda takiemu człowiekowi, bo trudno mu będzie znaleźć życie.« Rzekłem mu: »Panie, życie odyskałem usłyszawszy to dokładne wyjaśnienie. Wiem bowiem, że jeśli już nic nie dodam do grzechów moich, będę zbawiony.« »Będziesz zbawiony, powiedział, a także wszyscy, którzy będą tak postępować.«”<sup>56</sup>

Przytoczony wyżej fragment nie jest już wizją, przekazaną przez Niewiastę-Kościół, lecz jednym z dziesięciu przykazań, które objawił Anioł Pokuty, nazywany również Pasterzem. Nauka przekazana przez niego pochodzi bezpośrednio od Boga. W przykazaniach tych posłaniec przypomina krótko prawdy wiary, ale przede wszystkim przekazuje nauki moralne, którymi powinni się kierować pokutujący, aby ich pokuta nie była daremna.<sup>57</sup> Kontekstem przytoczonej nauki w Przykazaniu IV jest cudzołóstwo w małżeństwie. Pasterz podaje, że cudzołóstwo jest grzechem odpuszczalnym, jeżeli ten, który zawinił, pokutuje. Wierzący po przyjęciu chrztu może uzyskać darowanie tego grzechu tylko jeden raz, ponieważ celem pokuty nie jest zachęta do dalszych występków, lecz nawrócenie człowieka, aby więcej nie grzeszył.<sup>58</sup> Jeżeli mąż lub żona nie chce żałować za swój zły czyn, wówczas należy oddalić współmałżonka, lecz nie wolno wtedy zawrzeć kolejnego małżeństwa.

Przytoczony i omawiany przez nas fragment nie mówi bezpośrednio nic o odpuszczeniu grzechów apostatom. Należy jednak przypuszczać, że możliwość drugiej pokuty dotyczy również odstępców od wiary. Na dowód tego możemy wskazać cztery argumenty. Po pierwsze, głównym tematem dzieła jest kwestia czy istnieje pokuta po chrzcie dla tych, którzy popełnili grzech ciężki. Po drugie, Hermas porusza problem, czy mogą pokutować i być przyjęte do wspólnoty kościelnej osoby, które zaparły się wiary w czasie przesładowania. Po trzecie, są tutaj użyte zwroty podobne do tych, gdzie jest mowa o apostatach m. in.: wyrażenie „bogaty w miłosierdzie ulitował się Pan” zbli-

<sup>56</sup> Pasterz, Przykazanie IV, 3,4-7, s. 232.

<sup>57</sup> Por. Pasterz, Przepowiedź VI, 1,3, s. 257.

<sup>58</sup> Por. Pasterz, Przykazanie IV, 1,11, s. 231.

żone do zdania z Wizji I, jak również wypowiedź „jeżeli po tym wezwaniu wielkim i uroczystym” zbieżna z Wizją II. Po czwarte wreszcie, w tym fragmencie nic nie wskazuje na to, że jest tu mowa jedynie o cudzołóstwie.

Ustanowienie pokuty po chrzcie jest czymś wielkim i ma charakter uroczystego wezwania do nawrócenia. Ma w sobie coś wyjątkowego ze względu na nieskończoność łask, jakich miłosierny Bóg udziela w tych czasach. Anioł Pokuty przekazuje, że Bóg ustanowił drugą pokutę ze względu na dwie główne przyczyny upadków człowieka: słabość natury ludzkiej i podstępny szatana. Pasterz dokładnie rozróżnia, kto może podjąć pokutę. Uważa, że z drugiego przebaczenia mogą skorzystać tylko ci, którzy zostali powołani przed tymi dniami ostatecznymi. Chodzi tu zapewne o dni prześladowań i osoby, które w tym czasie zaparły się wiary, bądź o zbliżający się koniec świata. Nie muszą zaś pokutować ci, którzy niezachwianie wierzą lub mają przyjąć w najbliższym czasie chrzest, gdyż dla nich przebaczenie dokonało się lub dokona się w wodach chrztu.

Z przykazania tego wynika wniosek, że możliwa jest pokuta po chrzcie i przyjęcie do Kościoła człowieka, który wyparł się wiary w czasie prześladowania. Jednorazowość pokuty nie była nadmierną surowością, ale rzeczywistą troską o człowieka. Hermas twierdzi, że nie ma większego sensu pokuta, jeśli człowiek w sposób świadomy będzie cyklicznie powracał do grzechu, a następnie odczuwał potrzebę *metanoi*, gdyż byłoby to niepoważne traktowanie wiary i przyjętego chrztu.<sup>59</sup>

### Stanowisko Tertuliana

W analizie rozwoju praktyki pokutnej nie sposób pominąć spuścizny pisarskiej Tertuliana z Kartaginy, który działał na przełomie II i III wieku.<sup>60</sup> Spośród 31 traktatów, które zachowały się do czasów współczesnych, interesują nas głównie dwa. Pierwszy *De paenitentia*,<sup>61</sup> który pochodzi z około 200 – 206 roku, a więc z okresu przynależności autora do Kościoła Katolickiego. Drugi *De pudicitia*,<sup>62</sup> którego datę powstania określa się na lata 217 – 222.<sup>63</sup> Czas powstania tego traktatu przypada na okres, gdy Kartagińczyk definitywnie zerwał więzy z Kościołem i przystąpił do montanistów.<sup>64</sup> Tertulian zasługuje jednak na uwagę z dwóch powodów: po pierw-

<sup>59</sup> Por. H. Pietras, dz. cyt., s. 112.

<sup>60</sup> Więcej na temat życia i działalności Tertuliana zob. W. Turek, Tertulian, OŻ 15, Kraków 1999, s. 15-85; zob. W. Turek, Tertulian, Kraków 2001; zob. także C. Munier, Introduction, w: Tenze (red.), Le Penitence, SCh 316, Paris 1984, s. 7-136.

<sup>61</sup> Zob. Tertullien, Le Penitence, SCh 316, ed. C. Munier, Paris 1984, s. 144-191.

<sup>62</sup> Zob. Tertullien, La Pudicitie, SCh 394, ed. C. Munier, t. 1, Paris 1993, s. 144-281.

<sup>63</sup> Zob. W. Turek, Tertulian, OŻ 15, dz. cyt., s. 37-41.

<sup>64</sup> Sekta ta, której twórcą był Montanus (żył około 170 r.), głosiła bardzo wysokie wymagania moralne. Montanizm był reakcją na zbyt łagodne traktowanie grzeszników w Kościele. Poglądy ich na temat pokuty można ująć w zdaniu: „może Kościół odpusz-

sze, jego dzieła przedstawiają najpełniejszy obraz zasad i praktyk pokutnych Kościoła w II wieku,<sup>65</sup> a po drugie, miały one bardzo duży wpływ na późniejszych pisarzy chrześcijańskich.<sup>66</sup>

Nasze rozważania rozpoczniemy od przedstawieniem traktatu *De paenitentia*. Można go podzielić na dwie części: w pierwszej, która jest skierowana przede wszystkim do katechumenów, autor zachęca do szczerzej pokuty za grzechy przed otrzymaniem chrztu (*paenitentia prima*). W drugiej natomiast opisuje jednorazową pokutę po przyjęciu chrztu jaką mogą podjąć chrześcijanie, którzy ciężko zgrzeszyli (*paenitentia secunda*).<sup>67</sup> Ponieważ pierwsza część dotyczy katechumenów i ich dyspozycji do tzw. pierwszej pokuty omawiając m. in. różnice pomiędzy pokutą pogańską a chrześcijańską oraz kwestię praktyk ascetycznych, możemy ją pominąć w dalszych analizach.<sup>68</sup> Tertulian bardzo niechętnie rozpoczyna rozważania o tak zwanej drugiej i ostatniej pokucie (*paenitentia secunda*) obawiając się, że informacje na ten temat mogą stać się dla wierzących powodem do popełniania kolejnych grzechów w nadziei, że i te zostaną im odpuszczone: „Dlatego też niechętnie mówię o drugiej, owszem już ostatniej nadziei, ponieważ rozważając jeszcze dalszą możliwość pokutowania mogę stworzyć pozór, jakobym chciał wykazać dalszą okazję do grzeszenia. Niech Bóg zachowa od takiej interpretacji, że ponieważ otwarta jest dalsza droga do pokuty, dlatego można sobie jeszcze pogrzeszyć.”<sup>69</sup> Autor uważa, że z racji wychowawczych o pokucie można mówić tak naprawdę tylko do katechumenów, którzy muszą czynić ją zanim przyjmą chrzest, zaś człowiek ochrzczony nie potrzebuje pokuty, gdyż odrzucił na zawsze grzech i przyjął Chrystusa.<sup>70</sup> Życie jednak pokazało, że przy całej dobrej woli człowieka nawet po chrzcie nie jest on w stanie wytrwać bez grzechu, co Tertulian interpretuje jako działanie szatana, który wykorzystuje ludzkie słabości. Bóg przewidział taką sytuację, dlatego oprócz chrztu na odpuszczenie grzechów ustanowił drugi i ostatni rodzaj pokuty: „Wcześniej wiedział Bóg o tej truciznie i chociaż zamknął już bramę przebaczenia rygłem chrztu świętego, to jednak zostawił ją nieco uchyloną. Bóg bowiem umieścił w przedsionku drugą pokutę, aby pukającym otwierała drzwi. Ale tylko jeszcze raz, bo to już po raz drugi. Ale już nigdy więcej, ponieważ w przyszłości na próżno. (...) Jest racja, dlaczego już

---

zczać grzechy, lecz nie będzie tego czynił, aby i inni nie grzeszyli”. Więcej na ich temat zob. M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa*, Warszawa 1979, s. 440; zob. H. Pietras, dz. cyt. s. 378-379.

<sup>65</sup> Por. B. Kumor, *Pokuta kościelna w pismach Tertuliana*, RTK 4 (1957) z. 2, s. 123-141, tutaj s. 123.

<sup>66</sup> Por. W. Turek, *Tertulian*, Kraków 2001, s. 5.

<sup>67</sup> Por. W. Turek, *Tertulian*, OŻ 15, dz. cyt., s. 231-232.

<sup>68</sup> Zob. *De paenitentia* 6, w: Kwintus Septymiusz Florens Tertulian, *Wybór pism*, oprac. W. Myszor, E. Stanula, PSP 5, Warszawa 1970, s. 175-192, tutaj s. 182.

<sup>69</sup> *De paenitentia* 7, dz. cyt., s. 185.

<sup>70</sup> Por. Tamże, przypis 23.



i na to nie zasługiwałeś. Utraciłeś bowiem, coś otrzymał. Jeśli łaskawość Pana pozwala ci, byś otrzymał z powrotem to, co utraciłeś, to bądź wdzięczny za to powtórne, owszem powiększone dobrodziejstwo.”<sup>71</sup> Wypowiedź Tertuliana jest bardzo jasna i potwierdza ówczesną praktykę Kościoła. Istnieje możliwość podjęcia po chrzcie pokuty (*paenitentia secunda*), ale jest ona jednorazowa. Tę jednorazowość autor uzasadnia na podstawie chrztu, który jest przyjmowany przez wierzącego tylko jeden raz w życiu. Otrzymana sposobność do pokutowania nie wynika tu z żadnej zasługi człowieka, lecz jest darem miłosierdzia Bożego. Można również sądzić, iż wierzący, który po drugiej pokucie nadal będzie popełniał grzechy ciężkie, zostanie potępiony. Jednak może podjąć po raz kolejny pokutę, ale o jej ostatecznej skuteczności zadecyduje już nie Kościół, lecz sam Bóg.<sup>72</sup>

To, co dla nas pozostaje ważne to kwestia odpuszczenia grzechów. W okresie katolickim Tertulian mówi o możliwości odpuszczeniu wszystkich grzechów bez względu na ich ilość i wielkość. Potwierdzają to jego słowa: „Bóg swoim odwiecznym wyrokiem jak z jednej strony wyznaczył karę za wszystkie grzechy, tak duchowe jak i cielesne, popełnione wolą tylko, czy też czynem, tak z drugiej strony przyrzekł również przebaczenie drogą pokuty. (...) Pokuta daje życie, bo śmierci się przeciwstawia.”<sup>73</sup> Przez grzech, zdaniem Tertuliana, chrześcijanin traci to, co otrzymał na chrzcie<sup>74</sup> a przez jednorazową pokutę kościelną po chrzcie penitent z powrotem odzyskuje „życie”, które przez grzech utracił.<sup>75</sup> Zauważmy, że Tertulian nie specyfikuje poszczególnych grzechów, więc pośrednio możemy stwierdzić, że *paenitentia secunda* dotyczy wszystkich grzechów.

Pokuta ma podwójny wymiar: wewnętrzny i zewnętrzny. Do pierwszego należy przede wszystkim poznanie grzechu, czyli uświadomienie sobie jego ciężaru. Tertulian pisał: „Kiedy poznałeś prawdę, żałuj za grzechy. Żałuj, żeś ukochał to, co Bóg nie kocha.”<sup>76</sup> Warunkiem sine qua non podjęcia i skuteczności pokuty, jest poznanie i świadomość grzechu, szczerzy żal, skrucha przed Bogiem za popełnione grzechy.<sup>77</sup> *Paenitentia secunda* ma także swój drugi wymiar – zewnętrzny, który bardzo wielu grzeszników zniechęcał do podjęcia pokuty kanonicznej. Składała się ona z różnych uczynków umartwienia i zawstydzenia.<sup>78</sup> Czynności te Tertulian nazywał

<sup>71</sup> De *paenitentia* 7, dz. cyt., s. 186.

<sup>72</sup> J. Sajdak, Kwintus Septimiusz Florens, Tertulian. Czasy, życie, dzieła, Poznań 1949, s. 345.

<sup>73</sup> De *paenitentia* 4, dz. cyt., s. 179-180. Zob. B. Kumor, Pokuta kościelna..., art. cyt., s. 128.

<sup>74</sup> Zob. De *paenitentia* 7, dz. cyt., s. 186.

<sup>75</sup> Por. B. Kumor, Pokuta kościelna..., art. cyt., s. 140-141.

<sup>76</sup> De *paenitentia* 4, dz. cyt., s. 180.

<sup>77</sup> „Za cenę pokuty Pan postanowił odpuszczać nam grzechy. Za pokutę proponuje nam odzyskanie bezkarności.” De *paenitentia* 6, dz. cyt., s. 183.

<sup>78</sup> Por. B. Kumor, Pokuta kościelna..., art. cyt., s. 135.

wyznaniem: „w której grzechy nasze Panu wyznajemy, nie dlatego jakoby o nich nie wiedział, lecz by przygotować przez wyznanie zadośćuczynienie; bo z wyznania rodzi się pokuta, a pokuta czyni Boga łagodnym.”<sup>79</sup> Autor nie mówi wyraźnie, przed kim składane jest to wyznanie, ale można się domyślać, że przed biskupem, który wyznacza grzesznikowi pokutę.<sup>80</sup> Niektórzy historycy uważają, że wyznanie grzechów było aktem publicznym wobec biskupa i współbraci,<sup>81</sup> pozostaje to jednak tylko przypuszczeniem, gdyż Tertulian nie pisze o tym wprost w traktacie *De paenitentia*. Być może chodziło o to, że wyznanie można nazwać publicznym poprzez fakt włączenia grzesznika do grona pokutujących. Wówczas poprzez to konkretne wydarzenie współbracia wiedzieli o grzechu, popełnionym przez członka wspólnoty chrześcijańskiej, choć nie znali innych szczegółów.

Kolejnym, najdłuższym etapem rekonyliacji grzesznika, była publiczna ekspiacja. Jej wypełnienie polegało na przyjęciu pewnych określonych postaw ducha oraz wyrażeniu ich przez konkretne działania. Oto jak opisuje je Afrykańczyk: „Nawet co się tyczy ubrania i pożywienia istnieją pewne nakaazy. W worku i popiele leżeć, ciało mieć w brudzie i zaniedbaniu, ducha w smutku i żalobie pognębić, grzechy przez gorzkie wspomnienie odwołać, pożywienie i napój bez przypraw spożywać, oczywiście nie ze względu na brzuch, lecz tylko dla utrzymania życia; często zaś modlitwy swoje postami wzmacniać, jęczeć, płakać i wołać dzień i noc do Pana Twego, przed kapłanami bić czołem o ziemię, a tych, którzy mili są Bogu, obejmować za kolana, wszystkich zaś braci prosić o wstawienictwo w przebłaganiu za grzechy.”<sup>82</sup> Wynika z tego, że w czasie pokuty penitent nosił specjalne szaty pokutne i nie dbał przesadnie o potrzeby ciała, oddawał się postom, modlitwom oraz prosił o modlitwę w swojej intencji braci ze wspólnoty.<sup>83</sup> B. Kumor pisze także, że penitenci odbywali pokutę na dwóch stopniach: początkowo w przedsionku kościoła lub przy drzwiach kościelnych, potem zaś w samym wnętrzu kościoła, ale wiele wskazuje na to, że przenosi on praktykę z IV wieku na okres wcześniejszy, co jest metodologicznie bardzo wątpliwe.<sup>84</sup>

<sup>79</sup> *De paenitentia* 9, dz. cyt., s. 188.

<sup>80</sup> J. Sajdak, dz. cyt., s. 343.

<sup>81</sup> Zob. B. Kumor, *Pokuta kościelna...*, art. cyt., s. 137.

<sup>82</sup> *De paenitentia* 9, dz. cyt., s. 188-189.

<sup>83</sup> Prośba o wstawienictwo braci jest jednocześnie prośbą skierowaną do Chrystusa. „Gdy więc rzucasz się do kolan braci, Chrystusa obejmujesz, Chrystusa prosisz. I również gdy oni nad tobą łyżęją, Chrystus cierpi, Chrystus prosi Ojca za tobą.” *De paenitentia* 10, dz. cyt., s. 190.

<sup>84</sup> Por. B. Kumor, *Pokuta kościelna...*, art. cyt., s. 136-137. Nie wiadomo do końca jak należy rozumieć określenia Tertuliana metaforycznie czy dosłownie? B. Kumor optuje za interpretacją dosłowną, choć do końca nie wiemy czy taka praktyka dwustopniowej pokuty miała w czasach Tertuliana rzeczywiste miejsce. Mamy ją potwierdzoną w tekstach Ojców Kościoła z IV wieku, np. Bazylego Wielkiego, ale tego stanu nie można automatycznie transponować na II wiek.

Publiczna ekspiacja kończyła się pojednaniem z Kościołem, którego dokonywał biskup. „Biskup wprowadza penitenta odzianego w wór pokutny i z głową posypaną popiołem do kościoła, gdzie jest zebrany kler i wierni. Penitenci padają krzyżem na posadzkę kościelną i z płaczem proszą o wstawiennictwo i modlitwę siedzących koło biskupa kapłanów i stojących wokół wiernych. Dopiero teraz na skutek prośby kapłanów i wiernych biskup przyjmuje penitentów do Kościoła.”<sup>85</sup> Tertulian nic nie mówi o wkładaniu rąk przez biskupa na znak pojednania, ani nie podaje żadnej formuły rozgrzeszenia lub modlitwy nad pokutującymi grzesznikami.<sup>86</sup> Ostatnie zaś trzy rozdziały traktatu *De paenitentia* zawierają usilną zachętę do tych, którzy potrzebują pokuty, aby jej nie odkładali. Tertulian pisze o tym, gdyż dobrze wie, że główną przyczyną unikania publicznej pokuty jest wstyd przed wspólnotą oraz opór przed fizycznymi umartwieniami.<sup>87</sup>

*De pudicitia* to drugi interesujący nas traktat powstał w czasie, gdy Tertulian całkowicie przyjął za swoje własne poglądy montanistyczne.<sup>88</sup> Pismo to jest reakcją na edykt papieża Kaliksta (217-212) lub biskupa Kartaginy, Agrypina, który zezwalał na odpuszczanie grzechów popełnionych przeciwko szóstemu przykazaniu.<sup>89</sup> Autor podejmuje polemikę z chrześcijanami, którym odmawia posiadania władzy odpuszczania wszystkich grzechów.<sup>90</sup> Tertulian zgadza się z fragmentami Biblii, które mówią, że Bóg jest pełen miłosierdzia i nie pragnie śmierci grzesznika, ale jego pokuty. „Autorytet Pisma Świętego – pisze Afrykańczyk, – które nigdy sobie nie zaprzecza, jest niewątpliwy; niewątpliwą jest także, pod odpowiednimi warunkami, wartość pokuty. Chodzi tylko o to, by najpierw wprowadzić pewne rozróżnienia odnośnie przedmiotu pokuty i nie mieszać z sobą rzeczy zu-

<sup>85</sup> Fragment pochodzący z traktatu *De pudicitia* 13,7 cytowany jest za: B. Kumor, *Pokuta kościelna...*, art. cyt., s. 137.

<sup>86</sup> Por. tamże, s. 137-138.

<sup>87</sup> Por. *De paenitentia* 11, dz. cyt., s. 190.

<sup>88</sup> Przekład fragmentów na język polski. *De pudicitia*, w: M. Michalski, *Antologia Literatury Patrystycznej*, t. 1, z. 1, Warszawa 1969, s. 407-417; zob. także C. Micaelli, *Introduction*, w: Tenze (red.), *Tertullien, La Pudicite*, SCh 394, t. 1, Paris 1993, s. 9-123.

<sup>89</sup> „Słyszę, że wydano jakiś edykt i to edykt bezapelacyjny. Podobno najwyższy kapłan, biskup biskupów ogłasza: Wszystkim, którzy pokutują, odpuszczam nawet grzechy cudzołóstwa i nierządu.(...) Obiecują przebaczenie cudzołożcom, wbrew naczelnym zasadom moralności chrześcijańskiej.” *De pudicitia* 1, dz. cyt., s. 408-409; zob. J. Sajdak, dz. cyt., s. 204. 347. Badacze nadal dyskutują czy chodzi dekret papieża Kaliksta czy biskupa Kartaginy, Agrypina.

<sup>90</sup> Por. B. Kumor, *Pokuta kościelna...*, art. cyt., s. 124-125. Montaniści zabraniali zawierania powtórnego związku małżeńskiego, gdyż uważali to za przejaw cudzołóstwa. Wykluczali ze swojej społeczności osoby, które po raz drugi wstąpiły w związek małżeński. „Stosujemy do nich te same rygory, co do cudzołożników i nierządników, którzy chociażby nie wiedzieć jak oplakiwali swe winy, oplakują je daremnie, bez wszelkiej nadziei na pojednanie z Kościołem i otrzymanie od niego czegoś więcej oprócz publicznego stwierdzenia ich hańby.” *De pudicitia* 1, dz. cyt., s. 410.

pełnie odrębnych.<sup>91</sup> W celu uzasadnienia swojego twierdzenia Tertulian dzieli grzechy na odpuszczalne (*peccata remissibilia*) i nieodpuszczalne (*peccata irremissibilia*).<sup>92</sup> Podział przez niego stworzony jest czymś nowym, gdyż wcześniej „Kościół zna tylko grzechy ciężkie, stanowiące przedmiot pokuty kanonicznej i mniejsze mogące być odpuszczane bez interwencji Kościoła.”<sup>93</sup> W traktacie *De pudicitia* autor przedstawia katalog grzechów odpuszczalnych – wymienia m. in.: gniew, przekleństwo, małe kłamstwo, udział w widowiskach teatralnych. Do większych przewinień, których Kościół nie ma władzy odpuszczać zalicza m. in.: morderstwo, cudzołóstwo, apostazję, oszustwo, udział w nabożeństwach pogańskich.<sup>94</sup> Otrzymanie rozgrzeszenia zależy od tego, do której kategorii należy grzech, za który ochrzczony podjął pokutę. Wskazują na to zdania z traktatu *De pudicitia*: „Zależnie od tej różnicy między grzechami, różnie się też przedstawia sprawa pokuty. Istnieje pokuta zdolna osiągnąć rozgrzeszenie, mianowicie pokuta za grzechy odpuszczalne, – istnieje również pokuta nie zdolna do osiągnięcia rozgrzeszenia, mianowicie pokuta za grzechy nieodpuszczalne.”<sup>95</sup> Podział ten wskazuje również na następstwa, jakie powodują te grzechy. Pierwsze osłabiają łaskę otrzymaną na chrzcie, lecz nadal pozwalają jej istnieć, drugie zaś, które określa jako ciężkie, całkowicie ją niszczą.<sup>96</sup> Powstaje więc pytanie, w jakiej relacji do grzechów odpuszczalnych i nieodpuszczalnych pozostaje *paenitentia secunda*? Czy Tertulian łączy drugą pokutę z grzechami nieodpuszczalnymi oraz jaki sens miałaby pokuta w przypadku *peccata irremissibilia*? Zacznijmy od przypomnienia, że istnieje *paenitentia secunda* po chrzcie. Nie budzą wątpliwości Tertuliana grzechy odpuszczalne, za które trzeba pokutować i które Kościół może rozgrzeszać. Jeśli natomiast chodzi o grzechy nieodpuszczalne to zdaniem Kartagińczyka, Kościół nie ma władzy ich odpuszczania, co jednak nie przekreśla sensowności samej pokuty.

Tertulian – montanista nie jest przeciwny podejmowaniu pokuty nawet za grzechy nieodpuszczalne, takie jak cudzołóstwo, apostazja, itd. Uważa jednak, że „przebacać grzech (w każdym razie grzech ciężki) może tylko Bóg,

<sup>91</sup> *De pudicitia* 2, dz. cyt., s. 411.

<sup>92</sup> „Przedmiot pokuty stanowią grzechy; te zaś dzielimy na dwie kategorie, zależnie od ich następstw: jedne są odpuszczalne, drugie nieodpuszczalne.” *De pudicitia* 2, dz. cyt., s. 411. Podział ten uzasadnia na podstawie tekstu biblijnego 1 J 5,16.

<sup>93</sup> S. Moysa, Sakrament pokuty w dziejach i nauczaniu Kościoła, w: Z. Perza (red.), *Grzech i nawrócenie a Sakrament Pokuty*, Warszawa 1999, s. 75-130, tutaj s. 91. Pogląd ten podzielał również Tertulian, zanim zerwał łączność z Kościołem. „Przyznaję, że to co tutaj piszę przeciwko psychikom, zwracam się również przeciwko memu własnemu stanowisku, jakie niegdyś zajmowałem, gdy jeszcze do nich należałem. (...) Wcale się nie wstydzę tego, że zerwałem z błędem, przeciwnie cieszę się, iż wyzwoliłem się z niego, gdyż teraz czuję się lepszym i czystszy.” *De pudicitia* 1, dz. cyt., s. 408.

<sup>94</sup> Zob. S. Moysa, dz. cyt., s. 91; zob. B. Kumor, *Pokuta kościelna...*, art. cyt., s. 126-127.

<sup>95</sup> *De pudicitia* 2, dz. cyt., s. 412.

<sup>96</sup> Por. B. Kumor, *Pokuta kościelna...*, art. cyt., s. 127.

wówczas o pokucie nieosiągającej przebaczenia na ludzkim forum kościelnym nie można jeszcze wcale mówić jako o daremnej i bezcelowej. Zdając się bowiem całkowicie na łaskę i niełaskę Pana i wobec niego korząc, pokutnik tym większą ma nadzieję na przebaczenie, że prosi o nie wyłącznie Boga.<sup>97</sup> Według autora *De pudicitia* decyzja o rozgrzeszeniu z grzechów ciężkich nie należy do zakresu władzy Kościoła. Pośrednictwo odpuszczania win przez biskupów Kościoła ogranicza tylko do tych mniejszych przewinień.<sup>98</sup>

Autorzy chrześcijańscy chcąc w polemice z Tertulianem uzasadnić władzę biskupów do odpuszczania wszystkich grzechów powoływali się na fragment z Ewangelii Mateusza 16,18-19, który mówi o władzy wiązania i rozwiązywania przekazanej przez Chrystusa Piotrowi.<sup>99</sup> Tertulian odrzuca taką interpretację: „Jeśli z tych słów wnioskujeś, że również na ciebie tj. na cały Kościół spokrewniony z Piotrem, przeszła władza rozwiązywania i wiązania, to bezczelnie wywracasz i przekręcasz wyraźną intencję Pana, który ową władzę przekazał tylko osobiście Piotrowi. Wszak powiedział On wyraźnie: »na tobie« zbuduje mój Kościół, »tobie«, a więc nie Kościołowi, dam klucze, »cokolwiek zwiążesz lub rozwiążesz«, nie zaś »cokolwiek zwiążę lub rozwiążę«.”<sup>100</sup> Dyskusja, jak widać, dotyczyła rozumienia władzy wiązania i rozwiązywania przekazanej Piotrowi: czy została ona udzielona tylko jemu czy też przez niego całemu Kościołowi. Tertulian twierdził, że tylko Piotrowi, inni zaś autorzy, że całemu Kościołowi. Pamiętajmy ciągle, że Kartagińczyk był już w tym czasie wrogiem Kościoła głównie z powodu fanatyzmu i nie zważał na wcześniejszą praktykę kościelną w tym względzie.<sup>101</sup>

Tertulian rozstrzygając o tym, kto może odpuszczać grzechy, wprowadza nowe pojęcie Kościół-Duch, które stanowi fundament tzw. duchowej eklezjologii montanistów.<sup>102</sup> „Władza o jakiej mówimy – wyjaśnia – przysługuje jedynie ludziom natchnionym przez Ducha Świętego, – a więc apostołowi lub prorokowi. (...) Dlatego niewątpliwie może Kościół odpuszczać grzechy, ale wyłącznie Kościół-Duch, przez człowieka Duchem natchnionego, nie zaś Kościół w sensie pewnej liczby biskupów. Sąd bowiem i decyzja należą do pana, nie do sługi, do Boga, nie do kapłana.”<sup>103</sup> Polemika, jak widzimy, nie dotyczyła tak naprawdę kwestii pokuty, ale władzy w Kościele

<sup>97</sup> *De pudicitia* 3, dz. cyt., s. 412. Dalej pisze: „Choć tutaj na ziemi nie zbiera jeszcze zniwa pokuju [z Kościołem i Bogiem – P. S.], to jednak sieje nań już ziarno u Pana. Jego wysiłki pokutne nie są bynajmniej bezowocne; one owoc przygotowują. (...) Tak więc nawet tego rodzaju pokuty nie można uważać za bezcelową, a jej przepisów za zbyt surowe.” Tamże, s. 413.

<sup>98</sup> Por. B. Kumor, *Pokuta kościelna...*, art. cyt., s. 132; zob. J. Sajdak, dz. cyt., s. 349-350.

<sup>99</sup> Por. B. Kumor, *Pokuta kościelna...*, art. cyt., s. 132-133.

<sup>100</sup> *De pudicitia* 21, dz. cyt., s. 414-415.

<sup>101</sup> B. Kumor, *Pokuta kościelna...*, art. cyt., s. 133.

<sup>102</sup> J. Sajdak, dz. cyt., s. 349.

<sup>103</sup> *De pudicitia* 21, dz. cyt., s. 415-416.

i rozumienie jego natury. Zastanawiając się nad grzechami nieopuszczalnymi Tertulian wprowadza koncepcję Kościoła duchowego, który jako jedyny może odpuszczać grzechy nieopuszczalne. Idea Kościoła duchowego u autora *O pokucie* pozostaje jednak dość mglista i niejasna, co w konsekwencji prowadzi do tego, że rozgrzeszającym miałby być ktoś, kto jest natchniony przez Ducha Świętego, a nie biskup. Trudno jednak byłoby określić, kto jest a kto nie jest natchniony przez Ducha Świętego czy ustalić kryteria takiego natchnienia. Nie miejsce tutaj na analizę całej eklezjologii Tertuliana, ale warto podkreślić, że jego idea Kościół-Duch jest bardzo subiektywna, trudna do jakiegokolwiek weryfikacji i nie ma podstaw w nauce objawionej. W praktyce, jak to zazwyczaj bywa w naukach grup schizmatycznych, należą do niego prawdopodobnie tylko członkowie danej grupy, a więc w przypadku Tertuliana oczywiście jedynie montaniści. W każdym razie Tertulian w okresie montanistycznym odmawiał prawa odpuszczania grzechów nieopuszczalnych biskupom.

Z powyższych rozważań na temat pokuty, jakie przekazuje nam Tertulian, wynika dla nas kilka ważnych wniosków. W Kościele końca II wieku istniała pokuta kanoniczna po chrzcie, ale była ona jednorazowa. W traktacie *De paenitentia* zdaje się, że autor pisze o wszystkich grzechach, stąd można przypuszczać, że przyjmował możliwość odpuszczenia każdego przewinienia. Nic nie wspomina na temat tego, że apostazja, cudzołóstwo i zabójstwo nie podlegałyby władzy rozgrzeszania przez Kościół. Dzięki tej rozprawie poznajemy cały przebieg pokuty kanonicznej oraz wymagania stawiane przez Kościół penitentom. Świadomość Kościoła, co do posiadania władzy rozgrzeszania ujawnia się wyraźnie w sporze z montanistami i dziełem Tertuliana *De pudicitia*. Z tego traktatu po raz pierwszy dowiadujemy się, że w uzasadnianiu posiadanej przez biskupów mocy rozgrzeszania chrześcijanie powoływali się na fragment o przekazaniu Piotrowi władzy kluczy. Cenne jest również uczynione przez Tertuliana nowe rozróżnienie na grzechy odpuszczalne i nieopuszczalne przez Kościół. Do tej drugiej kategorii zaliczył on między innymi: apostazję, cudzołóstwo i zabójstwo. Według pisma Tertuliana z okresu montanistycznego ochrzczonej zawsze może podjąć pokutę, również za grzechy nieopuszczalne, jednak o rozgrzeszeniu pokutującego nie decyduje hierarchia Kościoła, lecz sam Bóg sposobem niewidzialny. Kościół nie ma nad nimi władzy.

## SOMMARIO

Non troviamo nel Nuovo Testamento nessun insegnamento di Gesù al riguardo dell'omicidio mentre il suo atteggiamento verso le donne adultere conferma la possibilità di ricevere il perdono di questo peccato come anche quello dell'apostasia. S. Paolo vedeva la possibilità di escludere uno che ha commesso il peccato di apostasia o incesto temporaneamente dalla comunità. Abbiamo anche visto che i frammenti della Lettera agli Ebrei che parlano dell'impossibilità di ricevere il perdono di

tutti i peccati hanno un valore piuttosto parenetico e non riflettono la prassi penitenziaria delle Chiesa apostolica. Il peccato contro lo Spirito Santo presentato da Gesu come irremissibile lo è tale a causa dell'uomo stesso che rifiuta volontariamente l'aiuto dello Spirito Santo.

Erma nel suo *Pastore* ammette la cosiddetta *paenitentia secunda*, cioè la possibilità di ricevere il perdono sia del peccato di apostasia come quello di adulterio però solo una volta dopo il battesimo.

Infine, Tertuliano nel suo trattato *De paenitentia* conferma l'esistenza di una penitenza canonica dopo il battesimo, ma solo una volta. Ammette anche che la Chiesa possiede il potere di perdonare tutti i peccati compresi apostasia, omicidio ed adulterio. Nel periodo invece montanista della sua vita, come conferma il trattato *De pudicitia*, radicalizza molto la sua opinione dichiarando che i vescovi e i presbiteri non possiedono il potere di perdonare questi tre peccati. Non nega però che abbia il senso la penitenza per questi peccati che rimette solo Dio in modo a Lui conosciuto, ma non la Chiesa perchè in questo senso essi sono irremisibili.